Nr. 21. Krakow, Czwartek 26 Stycznia 1888. Rocznik VII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Po Sejmie.

I.

Zakończony w sobotę ustęp bieżącej sesyi sejmowej, z powodu odroczenia nie tworzy zamkniętej w sobie całości — liczne bowiem sprawy w wymienionych dwóch miesiącach pozaczynane, dopiero w dalszym ciągu załatwione będą. Z tem wszystkiem nie będzie może bez pożytku, jeżeli damy krótki przegląd tych spraw załatwionych i ogólną tej sesyi charakterystykę, zostawiając sobie na później szczegółowe omówienie tych spraw, które jako spuścizna rozpoczętej sesyi do dalszego jej ciągu przekazane zostały.

Zaczynając od ogólnej charakterystyki ukończonych obrad sejmowych, zaznaczmy naprzód, że w stosunkach stronnictw i klubów sejmowych nic się nie zmieniło — prócz jednego może, tj. iż w zwartych do niedawna szeregach prawicy czuć pewne rozluźnienie tak silnej dawniej karności. Dwa żywioły, z których ta grupa sztucznie sklejoną została — coraz częściej w głosowaniach się rozbiegają. Między konserwatywną szlachtą „podolską“, już przez rok trzeci pozbawioną swego właściwego przywódcy dra Grocholskiego, który na Sejm nie przybywa — a stronnictwem pseudo-konserwatystów krakowskich, coraz widoczniej występują na jaw różnice, których czysto mechaniczne tych grup połączenie zatrzeć nie zdołało. Ale i tej drugiej grupy szeregi, do niedawna tak zwarte i tak bardzo karne, zaczynają się coraz bardziej rozluźniać. Niektórzy posłowie, którzy w szeregach tych co najmniej podoficerów godność piastują, dali w tej sesyi folgę swoim czysto osobistym zapatrywaniom tak dalece, iż inni, nie chcąc i siebie i stronnictwa narażać na pewną kompromitacyę, wyprzeć się ich musieli. Tak było w sprawie ustawy szkolnej — kiedy posłowie Popiel i Stadnicki tak daleko w swym ultrakonserwatyzmie się zapędzili, że profesorowie Bobrzyński i Zoll, pierwszy jako sprawozdawca, drugi na ochotnika, najformalniej się ich wyparli.

Środek, po utracie w roku zeszłym kilku członków, którzy czy to jako sprawozdawcy, czy też w dyskusyi byli stronnictwu swemu bardzo użyteczni, osłabiony nieco tą stratą stał jednak dość wytrwale i dość solidarnie na swem stanowisku, a ilekroć nie zanadto z decyzyą się spóźnił, odegrał rolę stanowczą. Zbliżona do tego stronnictwa tak zwana „grupka“ mniej była w tym roku ruchliwą niż dawniej — do czego może w znacznej części przyczynia się pewnego rodzaju nieobliczalność parlamentarna jej bystrego przywódcy, która już w poprzedniej sesyi tak bardzo silnie się uwydatniła.

Nieliczna lewica była może najruchliwszą pod względem inicyatywy parlamentarnej — prowadząc dalej z wytrwałością sprawy, przed rokiem podjęte, zarówno te, w których idzie o wzmocnienie stanowiska Sejmu i jego autonomicznych praw ustawodawczych, jak i inne sprawy specyalne. Wszakże zaprzeczyć trudno, że jeżeli kilkakrotnie miała powodzenie, to przeważnie zawdzięcza je swemu wielkiemu, czasem może zbyt wielkiemu umiarkowaniu, bardzo zresztą zrozumiałemu wobec takiego składu Sejmu jak obecny.

Najsolidarniejsi na zewnątrz, pomimo rzeczywistych niemałych różnic i odcieni — są Rusini. Z inicyatywą w sprawach narodowych w tym roku nie wystąpili — jedyny bowiem zamierzony w tym kierunku wniosek w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich, nie doszedł do skutku — prawdopodobnie dla tego, iż niezgodna z ustawą ale nie zmierzająca do zmiany ustawy treść wniosku, uniemożebniła podpisanie tego wniosku tym posłom polskim, którzy dawniej chętnie wnioski takie popierali. Pozycya Rusinów zatem była w tym roku wyłącznie odporną, tam, gdzie im się zdawało, iż ze swego stanowiska opór stawić powinni ale nie skierowaną ku nowym jakim zdobyczom.

Na tle tych stosunków pojedynczych klubów przebieg sesyi był co do walk między stronnictwami spokojniejszy niż kiedykolwiek. Z wyjątkiem silnego starcia w sprawie szkolnej — były zresztą tylko mniejsze utarczki bez zasadniczego znaczenia.

Innego rodzaju jednak walki zajęły więcej Sejm tegoroczny — a właściwie źle się wyrażamy, nazywając walką, co w rzeczywistości było krytyką z jednej, a z drugiej obroną, czasem bardzo mdłą, zazwyczaj niezwycięską. Dawno już nie miał Wydział krajowy tyle do wytrzymania ataków w sprawach administracyjnych i kodyfikacyjnych, co w tej sesyi, a dodać trzeba: nie pochodziły te ataki od jednego tylko stronnictwa albo może jakiej koalicyi ambitnych ludzi — szły z wszystkich stron. Nie było departamentu Wydziału krajowego, któryby na ataki takie nie był narażony. Departament gminny zrobił wielkie fiasco z ustawą o stosunkach sług, czyli jak ją ktoś złośliwie nazwał, ustawą „przeciw“ sługom — departament spraw kultury krajowej miał do zniesienia wiele z powodu szkół rolniczych, zwłaszcza zaś czernichowskiej — departament sanitarno-szpitalny dotkliwie był zaatakowany o Kulparków i nie może w sprawie tej pochlubić się zwycięstwem nad oponentami — departament drogowy otrzymał eleganckie co do formy, ale w rzeczy samej bardzo nieprzyjemne. pouczenie co do oszczędności w konserwacyi dróg krajowych — a nakoniec i kierownictwo właściwe urzędu i spraw personalnych spotykało się kilkakrotnie z zarzutami, których odparcie nie było łatwem. Utrzymywali wprawdzie złośliwi ludzie, że właściwego powodu tej krytyki na całej linii w tem szukać należy, iż mandat obecnego Wydziału krajowego upływa już w roku 1889, że zatem nie jedna krytyka była raczej mową kandydacką, a na poparcie przytaczają, iż przecież w roku zeszłym był ten sam Wydział krajowy, a krytyk takich nie było. Zarzut taki jednak nie jest słusznym, a już tembardziej w takiem zgeneralizowaniu. Bo któżby mógł zaprzeczyć, iż wypadki kulparkowskie dowodzą wielkich, bardzo wielkich w tym zakładzie nieporządków i nadużyć, za które przecież niewątpliwie Wydział krajowy Sejmowi odpowiedzialnym być musi? — Czyż można coś podobnego pomijać milczeniem? Albo czy można pozostawić bez uwagi krytycznej ze strony posłów, jeżeli się okazuje, iż w sprawach szkoły czernichowskiej Wydział krajowy nie wykonał uchwał Sejmu, ale też sam jest zupełnie bezsilny wobec kierownictwa tej szkoły, które działa absolutnie na własną rękę?

Wydział krajowy — postarzał się! Oto było wrażenie, jakie bardzo wielu posłów odniosło z samego odczytania sprawozdań jego i wniosków. z samego wysłuchania jego obrony w pełnej Izbie. Postarzał się — zanadto się przyzwyczaił do tych taczek, które od lat tylu zawsze jednemi toczy torami — zanadto się zagłębił w rutynie urzędniczej i w szablonowem załatwianiu „kawałków“. Odświeżenie jest koniecznem. Daremne byłyby wszelkie „ankiety“, o jakich marzy p. Kozłowski, mające zbadać tryb urzędowania Wydziału krajowego, głównie ze względu na oszczędność i ukrócenie biurokracyi w Wydziale — daremnem też byłoby utworzenie „biura kodyfikacyjnego“ w myśl wniosku p. Madeyskiego, który mniemał, że przez to uzdrowi przynajmniej jedną gałęź agend Wydziału krajowego, tj. czynność jego kodyfikacyjną — daremne będą wszystkie takie usiłowania, bo nie usuną one tego, co jest główną chorobą Wydziału krajowego, tj. że się Wydział postarzał i zasiedział zanadto. Tej choroby bowiem nie usunie żadną łataniną, tembardziej, że choroba ta z konieczności z każdym rokiem wzrastać musi.... i można być spokojnym o to, że gdy Sejm na ostatnią w tem sześcioleciu sesyę się zbierze — też same co teraz podniosą się żale i taka sama krytyka, i tak samo niestety po największej części słuszna i uzasadniona.

Rzecz zrozumiała, iż stosunki te żadną miarą przyczynić się nie mogą do tego, izby Sejm w czasie dwumiesięcznych, a podwójnemi świętami przerwanych obrad, wiele mógł zdziałać i wiele uchwalić. Jeżeli komisye i ich referenci przy większych projektach ustawodawczych łamać się muszą z trudnościami, jakich im przysparza niedostateczne przygotowanie materyału przez Wydział krajowy albo z gruntu błędna kodyfikacya, jeżeli referent otrzymawszy zły projekt ustawy musi go zupełnie przerabiać naprzód sam, a potem z komisyą, na co już zwykle czasu nie starczy — albo też zaufa zbytecznie kodyfikacyjnemu talentowi Wydziału krajowego, przyjmie jego projekt z drobnemi tylko zmianami, i przez to narazi Izbę na bezowocną dyskusyę i odesłanie projektu napowrót albo do komisyi albo do Wydziału krajowego — jeżeli wreszcie w sprawach już nie ustawodawczych ale administracyjnych, Wydział krajowy stwarza sytuacyę, w której posłowie nie mogą tego z swojem sumiennem pojęciem obowiązku pogodzić, aby milczeć i dla oszczędzenia Sejmowi czasu zaniechać krytyki: to nic dziwnego, że Sejm mniej zdziała, niżby w innych warunkach mógł zdziałać.

Zobaczmyż co zrobił — przyczem oczywiście poprzestaniemy na sprawach głównych, pomijając liczne sprawy [illegible] administracyjne i setki petycyj w najróżnorodniejszych przedmiotach *).

*) Gdy wspominamy o petycyach czujemy się obowiązani zwrócić uwagę ogółu na dwie okoliczności, kilkakrotnie już, a zawsze bezskutecznie podnoszone. Pierwszą z nich jest — że petycyj, wnoszonych do Sejmu, nie potrzeba stemplować. Setki petentów wyrzuca niepotrzebnie pieniądze, lepiąc na każdy arkusz petycyi stempel na 50 ct., na każdy załącznik po 15 ct — co czasem dość pokaźną czyni sumkę. Mieliśmy w ręku petycyę o czterech arkuszach, z kilkoma załącznikami, co wszystko było zalepione stemplami około 4 złr. Czyż nie szkoda pieniędzy? Powtóre: jest rzeczą wprost nieprzyzwoitą, wnosić petycye na tydzień, czasem na parę dni przed zamknięciem sesyi, kiedy już załatwienie ich bezwarunkowo jest niemożliwem. A dzieje się to tak często, że te spóźnione petycye stają się prawdziwą plagą komisyjnych sekretarzy i urzędników biura sejmowego, którzy wiedząc z góry, że nic już z temi petycyami zrobić nie można, jednak dla samego porządku muszą na nie bezpotrzebnie czas tracić. Wszak na ostatniem posiedzeniu Sejmu — jeszcze odczytano dość poważny spis nowo nadeszłych petycyj!

Rachunek sumienia krajowej wystawy w Krakowie.

(Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi l. 1154 (960) komitetu wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej oraz sztuki polskiej w Krakowie, żądającej dotacyi z funduszu krajowego na pokrycie niedoborów tejże wystawy).

Wysoki Sejmie!

Urządzona w roku zeszłym wystawa krajowa w Krakowie, zamkniętą została z niedoborem zł. 30.230 ct. 21. — Niedobór ten pokryty zostanie w części kwotą 10.000 zł., którą Rada miejska krakowska z funduszów gminy przeznaczyła. W celu pokrycia zaś reszty, t. j. 20.230 złr., uprasza komitet tej wystawy, by Wysoki Sejm z funduszów krajowych odpowiednią sumę przyznać raczył.

Proszący podnosi, iż pod jednym tylko względem zawiódł się w swoich oczekiwaniach, to jest, iż liczba ogólna zwiedzających wystawę była. z powodu długotrwającej niepogody, o wiele mniejszą, niż się komitet spodziewał; a ztąd o wiele mniejszy dochód z wstępu, której to okoliczności przypisać należy powstały niedobór.

Dołączone do petycyi zestawienie kosztów wystawy i ich pokrycia wykazuje:

Iż wydatki tej wystawy uczyniły	125.508 zł.
podczas gdy wszystkie dochody dały kwotę	95.278 zł.
Ztąd niedobór	30.230 zł. 21 ct.

Chcąc zdać sobie sprawę, o ile przyczynę tak znacznego niedoboru upatrywać należy w małym stosunkowo dochodzie z wstępu na wystawę i czy inne ważniejsze powody nie złożyły się nań, wypada zdaniem komisyi przeprowadzić porównanie pomiędzy wydatkami i przychodami analogicznej wystawy z wystawą krakowską.

Do tego porównania nastręcza trafną podstawę odbyta w r. 1877 wystawa krajowa we Lwowie.

Koszta wystawy lwowskiej, która ilością okazów i wystawców w dziale przemysłu, a po części i rolnictwa znacznie przewyższała wystawę krakowską, uczyniły razem kwotę 68.080 złr. 37 ct., podczas gdy koszta te po strąceniu wszystkich wydatków na urządzenie wystawy sztuki polskiej. (którą jako osobny dział traktujemy) wyniosły przy wystawie krakowskiej 112 361 złr. 7 ct., zatem były prawie dwa razy tak wielkie.

W pojedynczych zaś pozycyach wydatki te przedstawiają się następująco:

Koszta wystawy	we Lwowie	w Krakowie
Budynki i urządzenie wystawy	41.232 zł. — ct.	73.377 zł. 21 ct.
Wynagrodz. architekty	685 „ — „	4.000 „ — „
Premie dla wystawców i zakupno fantów dla loteryi	5.393 „ 92 „	2.804 „ — „
Zasiłki dla wystawców	2.694 „ 61 „	2.390 „ 38 „
Wszystkie inne koszta administr.	18 074 „ 84 „	32 442 „ 48 „
Ogółem	68.080 zł. 57 ct	115.014 zł. 07 ct.

Różnicę w wydatkach wystawy krakowskiej, pomiędzy cyfrą podaną przez komitet. a poniżej wykazaną w kwocie 2.653 złr. wyjaśnia ta okoliczność, iż zaliczono do wydatków całą kwotę zaliczek na transporta w sumie 3.000 złr., gdy z zaliczek tych 2.653 złr. zwrócono.

Przechodząc do dochodów:

Ogólne dochody wystawy krakowskiej po strąceniu dochodów z wystawy sztuk pięknych uczyniły 77.420 złr. — ct.

Dochody wyst. lwow. dały 79.380 „ — „

Zatem tej ostatniej więcej 1.960 złr.

Dochody te przedstawiają się w niektórych pozycyach jak następuje:

Dochody wystawy	lwowskiej	krakowskiej
Dotacya krajowa	5.000 zł. — ct.	10 000 zł. — ct.
Dotacya miast	5.655 „ — „	10 000 „ — „
Dotacya rządowa	8.989 „ 37 „	7.500 „ — „
Dochód z wstępu na wystawę	28.653 „ — „	20.945 „ — „
Dochód z loteryi	1.339 „ 47 „	7.412 „ — „
Z składek w kraju	7.357 „ 56 „	2.544 „ 02 „

Powyższe zestawienie uwidocznia, iż wystawa krakowska przy dochodach mniejszych jedynie o 1.960 złr. wykazuje niedoboru 30 230 złr., podczas gdy wystawa lwowska dała zwyżkę w czystym dochodzie w kwocie 11.300 złr. Cyfry te upoważniają do przypuszczenia, że na nader niefortunny wynik wystawy krak. składać się musiały i inne ważniejsze przyczyny, niż stosunkowo mniejsza niż we Lwowie liczba zwiedzających wystawę.

Twierdzić to tem śmielej można, gdy cała różnica z dochodów ze wstępu na niekorzyść wystawy krakowskiej przedstawia cyfrę jedynie zł. 7.708, a natomiast bilans ogólny wykazuje w czystym dochodzie wystawy lwowskiej w porównaniu z krakowską na korzyść pierwszej, poważną kwotę bo 41.530 złr.

Nadto twierdzenie komitetu wystawy krakowskiej, iż ubytki w dochodach bezpośrednich wystawy, jakiemi są w regule dochody z wstępu i loteryi, były głównym powodem nader znacznego niedoboru, porównanie z odnośnymi dochodami wystawy lwowskiej nader osłabia.

Dochody te bowiem dały wystawie krakowskiej 28.357 złr., lwowskiej zaś 29 982 złr., zatem tej ostatniej li o 1.675 złr. więcej.

Nie jest i nie może być zadaniem komisyi budżetowej, badać i oceniać wszystkie istotne przyczyny niefortunnego finansowego wyniku wystawy krakowskiej. Czy nań złożyły się tak ważne powody, jakiemi w tym razie bywają mało odczuta potrzeba wystawy, niedostateczne przygotowanie, lub inne niepomyślne okoliczności i wpływy, oto pytanie otwarte?

Że jednak dorywczość w postanowieniu co do samego przedsięwzięcia bodaj czy nie wywołana ówczesną sytuacyą polityczną — obok długotrwającej słoty w czasie trwania wystawy, tudzież utrudnień paszportowych ze strony sąsiedniego państwa, odbiły, ba nawet odbić się musiały niekorzystnie co do udziału w wystawie, zdaje się być pewnem. Mimo to komisya budżetowa nie waha się twierdzić, że **za wysokie wydatki, przekroczenie miary tego, co w stosunkach kraju na urządzenie wystawy łożyć wypada ekonomicznie może być usprawiedliwionem**, oto prawdopodobnie jeżeli nie główne, to w każdym razie niezaprzeczone przyczyny niepowodzeń finansowych wystawy krakowskiej.

Wobec udzielonej już znacznej dotacyi z fun-

SĄD OSTATECZNY.

Nowella
przez
Wiktora Gomulickiego.

2

(Ciąg dalszy)

Wyjechał więc młody malarz za pieniądze wuja do ojczyzny Rafaelów i Giottów. Obywatele drzemalińscy spotykali nazwisko jego w gazetach i pokazywali je sobie wzajemnie palcami z dumą i uciechą. Jednocześnie drogą prywatną dochodziły o nim wieści najrozmaitsze, które stawały się przedmiotem nieskończonych dysput pomiędzy mieszczanami.

W tym czasie stary Benedyktyn umarł i wysyłka pieniędzy z Drzemalina do Rzymu została przerwaną

Mimo to Izydor nie powrócił do kraju.

Długie lata przebyć miał on jeszcze na obczyźnie, sam już teraz sobie wystarczając. Stary Radliński, ojciec jego, nader rzadko odbierał listy od syna, a i z gazet, czytywanych w klasztorze, nie wiele mógł się o nim dowiedzieć. Zresztą, pisywano teraz o nim częściej w gazetach zagranicznych niż krajowych, przyczem mniej zajmowano się nim jako artystą, a więcej jako — żołnierzem.

W refektarzu klasztornym i w winiarni „pod Bachusem“ i przy preferansie u inspektora i przy loteryjce u organisty, dziwne wieści o Izydorze krążyły. Mówiono, że zaciągnął się do jakichś „legionów“, że wraz z niemi wszedł do armii włoskiej, że się bił walecznie, zdobył rangę wysoką, a potem ciężko raniony, dostał się do szpitala. Mówiono również, że sam papież miał z nim dysputę, w skutek której młody Radliński wstąpił do zakonu i otrzymał w niedługim czasie święcenie. Mówiono wreszcie, że umarł na cholerę i pozostawił wielkie skarby, które zapisał drzemalińskim Benedyktynom....

Stary mieszczanin dokończył żywota, nie doczekawszy się syna. Gospodarstwo objął starszy brat Izydora. O nim samym odzywano się coraz rzadziej i coraz obojętniej. aż w końcu zupełnie zapomniano.

Ale po kilku latach sam on się przypomniał. Jednego dnia poczta przywiozła wielką pakę pod adresem księdza opata. W pace znajdował się duży obraz, przedstawiający Izydora, patrona rolników, a przeznaczony w ofierze dla klasztoru. Ofiara przybywała aż z Rzymu, pochodziła zaś od Radlińskiego, który w dołączonym liście objaśniał, że obraz poświęcony został przez ojca świętego, w watykańskiej kaplicy.

W pół roku później przybył do Drzemalina i sam Izydor.

Mieszczanie, którzy wyobrażali sobie, że znajdą w nim jakąś istotę fantastyczną, odzianą w habit mnicha a zarazem przystrojona w rycerski hełm z piórem, zdziwili się niezmiernie, ujrzawszy człowieka młodego jeszcze, ale nad wiek poważnego, o dziwnie prostem obejściu się, w szaraczkowym, zwyczajnym surducie i czapce rogatej, takiej samej zupełnie, jaką nosił stary Radliński....

Przy świątecznem ubraniu miał on wprawdzie ponaszywane jakieś kolorowe wstążeczki, znaczenia ich wszakże nikt w miasteczku nie wiedział. Gdy zapytywano w tym względzie jego samego, odmawiał wszelkich objaśnień.

Był on w ogólności dziwnie milczący, a przytem bardziej smutny, niż wesoły i potrochu nawet mizantrop....

Łączyła się w nim do tego wszystkiego wielka nabożność, która nawet w Drzemalinie, przepełnionym kościołami i dewocyą, sprawiała wyjątkowe wrażenie.

W odstąpionej przez brata połowie ojczystego domku, urządził Izydor skromny warsztat malarski, a odnowiwszy znajomości z dawniejszych czasów i zapisawszy się do bractwa „Serca Jezusowego“, zamknął się w cichem życiu miasteczkowem, jak słowik w granicach olszynowego gaju i po za rogatki Drzemalina ani razu nie wyglądał.

Malował głównie obrazy kościelne; czasem także portrety; oprócz tego zajmował się pilnie praktyką religijną i rybołostwem — i na tych zajęciach zeszło mu okrągłe ćwierć stulecia....

W obecnej chwili artysta drzemaliński liczył lat sześćdziesiąt i włosy na głowie i wąsach białe miał jak mleko.

III.

Ciemno już było zupełnie, gdy Izydor z wiosłem i wędkami na ramieniu, a ceberkiem pełnym pluszczących się ryb w ręku, wracał z połowu ku domowi.

Droga wypadała mu koło ogrodów miejskich, zkąd dobywał się ostry zapach kopru i innych jarzyn, oraz mdlące wyziewy ziemi, świeżo zruszonej szpadlami ogrodników i najemnic.

Z topoli, rosnących wzdłuż zamkowego ogrodu, zlatywały rojami duże białe ćmy, które w swem puszystem a delikatnem pokryciu, wyglądały jak w gronostajowych futerkach.

Ciszę przerywało tylko huczenie chrabąszczów, które w najrozmaitszych kierunkach przerzynały powietrze, oraz szklany odgłos wody, spadającej kroplami z zatrzymanych skrzydeł u młyna.

Artysta, idąc zwolna brzegiem rzeki, odmawiał półgłosem pacierze, gdy nagle zabieliła się przed nim w cieniu postać człowieka, wychylonego do połowy z po za nizkiego płotu.

— Pan Izydor. nieprawda? — zapytała postać.

— Pan rejent? — odrzekł artysta.

Znajomi zbliżyli się do siebie i przywitali.

— Cóż? dobrze dziś poszło? Pewnie całe wiadro rybek dźwiga się do domu? — rozpytywał ciekawie rejent, w białym kitlu, czapeczce rannej na głowie i z wielką blaszaną konwią w ręku.

— A jest tam szczubełek jeden niezgorszy, kilka jaziów i trochę drobiazgu. Byłoby więcej, żeby bestya Klamborowski nie podchwytywał.... Ale co to rejent tak późno robi w ogrodzie?

— Zapóźniłem się trochę przy morwach; a teraz kończę polewać kapustę. Mam jeszcze półtora zagona....

— Czyż to zebrakło w Drzemalinie najemnic?

— Bój się pan Boga! (był to ulubiony wykrzyknik rejenta), z tym narodem nawet mówić teraz nie można! Pytałem kulawej mularki, ile chce za robotę w ogrodzie, to wiesz pan co zaśpiewała? Dziesięć groszy na dzień i podwieczorek!

— Ha, każdy chce żyć.... A jakże się miewa moja chrześniaczka?

— Kazia zdrowa, — ale mam z nią biedę, bo jej się koniecznie zachciało nowego fortepianu...

— Trzeba kupić....

— Bój się pan Boga! Alboż ten pantalion, co go nieboszczka żona od matki dostała, źle się jeszcze trzyma? Nie w dzisiejszych czasach kupować fortepiany. Bieda aż piszczy.....

— A jakże tam z funduszami bractwa?

— Nie tęgo. Pojutrze sesya, to wam je przedstawię.

— Trzeba sprawić nową skrzynię do świec, bo w starej deski spróchniały ze wszystkiem Szczury dostają się szparami do środka i zjadają nam co najlepsze gromnice ...

— O tem potem, — a teraz powiedz-no, panie Izydorze, czy duży ten twój szczupaczek?

— Będzie miał ze trzy funty.

— Ach! żebyś wiedział, jak Kazia przepada za rybami!..

— Czemuż jej papa nie kupuje?...

— Bój się pan Boga! Kogóż to stać dzisiaj na takie zbytki! Rudy Fiszela nie wstydzi się cenić czterdzieści groszy za funcik żywych okoni....

Izydor nic nie odpowiedział, ale zanurzywszy rękę w ceberku, wydobył sporą trzepocącą się rybę i podał przez płot rejentowi. Rejent z pośpiechem wyciągnął z kieszeni wielką chustkę i starannie zawinął w nią prezent, — na który umyślnie w ogrodzie swym czatował...

Nastąpiły podziękowania, potem życzenia dobrej nocy i przyjaciele rozstali się ze sobą.

Izydor wązkiem przejściem pomiędzy płotami wydostał się na brukowaną ulicę, a gdy z ulicy tej skręcał w rynek, padło nań światło z oświeconych dość jasno okien winiarni „pod Bachusem“.

Jednocześnie człowiek jakiś, zstępujący ze schodów wiodących na ganek, poznawszy go w tem oświetleniu, zawełał nosowym głosem:

— Jak się masz, Apellesie dobrodzieju! Zaczekaj no trochę ...

Po chwili stał już przy Izydorze i rękę z pod długiego płaszcza wychyliwszy, nurzał ją w ceberku z rybami.

— Ależ profesorze — bronił się malarz, — potrujesz mi tabaką moje jazie ...

— A ile masz tych jaziów, Apellesie dobrodzieju?

— Pięć dużych, dwa małe....

— O! to musisz mi dać dwa — ale duże — dla żony... Ona zawsze mówi: nie ma, jak ten kochany Izydor dobrodziej!.. A powiadam ci, jakie ciasta popiekła na Zielone święta, to niech się schowa poborczyni... Będziesz palce oblizywał, Apellesie dobrodzieju!

Mówił prędko, ale działał prędzej jeszcze.

Nie czekając na pozwolenie Izydora, wydobył z bezdennej kieszeni płaszcza plikę papierów, i oddzieliwszy z niej kilka arkuszy, zawijał w nie energicznie wyciągnięte z ceberka ryby.

Czuć było od niego śledzie, tabakę i piwo.

(D. c. n.)

duszu krajowego na wystawę krakowską i czynności dawno spełnionej, wszelkie dalsze datki ze strony kraju uważane być muszą nie jako pożądane poparcie usiłowań pojedynczych ku dźwignieniu stanu ekonomicznego kraju — lecz jedynie jako uwzględnienie dobrych chęci, gorliwości i obywatelskiego poświęcenia tych, którzy myśl urządzenia wystawy w Krakowie podjęli i urzeczywistnili.

Ten więc wzgląd, jak również okoliczność, iż wystawa krakowska urządzoną została w interesie całego kraju i pod firmą jego, wreszcie iż o ile może w niektórych działach nie odpowiedziała ona nadziejom i oczekiwaniom, zawsze jednak zajmie niewątpliwie w historyi wystaw przemysłowo-rolniczych jedno z niepoślednich miejsc, a co do wystawy sztuk pięknych pierwszorzędne, skłania komisyę budżetową do uczynienia wniosku:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Na pokrycie niedoboru wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej oraz sztuki polskiej, odbytej w Krakowie w roku 1887 Sejm przeznacza złr. pięć tysięcy.

b) Kwota ta ma być wstawiona do budżetu krajowego na rok 1888.

Lwów 17 stycznia 1888.

Przewodniczący: *Smarzewski* w. r. Sprawozdawca: *Abrahamowicz* w. r.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 23 stycznia).

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Na porządku obrad dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad budżetem wydatków i dochodów gminy na rok 1888.

Sprawozdawca dr. Warszauer przedkłada z tytułu XXX B: Zakłady i instytucye naukowe, pozycyę 1: Kursa praktyczne robót kobiecych i kurs handlowy 9.424 złr., przy której to pozycyi r. m. Gwiazdomorski stawia wniosek zniesienia kursu handlowego, bo wiele kosztuje — a mały niesie pożytek, czemu przeciwnym jest r. m. dr. Jordan, którego zdaniem wniosek Gwiazdomorskiego należy odesłać sekcyi do zastanowienia się. Wnioskodawca zastrzega sobie w tej kwestyi głos na później. Pozycyę tę uchwalono, równie jak następne: Szkoła wydz. żeńska 1.500 złr., szkoły przemysłowe wieczorne dla terminatorów 9.422, muzeum techn.-przemysłowe 4.404. Przy pozycyi 5: Szkoła artystycznego przemysłu 4.357, r. m. dr. Kohn zapytuje, wielu szkoła ta liczy uczniów, aby można obliczyć, ile gmina rocznie na jednego ucznia wydaje. R. m. Szymkiewicz określa liczbę uczniów w przybliżeniu na 20, a cyfry tej r. m. Weigel nie uważa bynajmniej za zbyt małą, bo szkoła artyst. przem. we Lwowie liczyła w początkach mniej jeszcze, a to tylko 12 uczniów, rozwinęła się zaś bardzo pięknie i dziś jest rządową. R. m. Chrzanowski zwraca uwagę na wezwanie Sejmu, które daje nadzieję, że krakowska szkoła przem. art. przejętą zostanie na koszt rządu. R. m. Kohn zastrzega się, jakoby miał szkołę uważać za zbyteczną — zamiarem jego tylko było, oznaczyć koszt jednego ucznia, który jak z wyjaśnień widać, jest rzeczywiście znaczny. Pozycya zostaje uchwaloną. Przy poz. 6 tego tytułu: Muzeum narodowe 3000 złr. r. m. Feintuch zapytuje, co znaczy kwota na opał, gdy Sukiennice opalane są kaloryferami — na co r. m. Muczkowski odpowiada, iż niektóre ubikacye Muzeum nar. ogrzewane są piecami kaflowemi. Pozycyę tę i następną: Zasiłki udzielane szkołom, zakładom i instytucyom naukowym 10.969 złr. uchwalono

R. m. Birnbaum przedkłada tytuł XXXI Dobroczynność złr. 25.400. R. m. Kohn zwraca uwagę na pozycyę 32 tego tytułu: Subwencya dla Tow. strzeleckiego złr. 500 i powołując się na uchwałę komisyi, która odmówiła temu Towarzystwu, nie będącemu Tow. dobroczynnem subwencyi, żąda skreślenia tejże. Sprawozdawca tłomaczy projekt udzielenia uchwałą zapadłą w sekcyi skarbowej na skutek wniesionego podania, jednakże Rada pozycyę tę odrzuca. Następny tytuł: Czynsze za wynajęte domy 500 złr. przyjęto. Przy tytule XXXIII Spłata długów gminnych i odsetek od kapitałów biernych r. mag. Feintuch interpeluje o zamieszczenie kwoty na amortyzacyę długu gazowego w tym tytule, na co otrzymuje od sprawozdawcy i prezydenta wyjaśnienie i tytuł ten z kwotą 97.892 zostaje uchwalony. Przy tytule XXXIV Podatki i opłaty skarbowe oraz XXXIX. Wydatki przygodne r. m. Pieniążek żąda pewnych zmian w sposobie preliminowania wydatków w tych tytułach na koszta prawne, a wniosek jego w tym kierunku uchwala Rada przesłać do zbadania właściwej sekcyi. O użyciu w tym tytule kwoty 500 złr., zaoszczędzonej wskutek skreślenia subwencyi dla Tow. strzeleckiego ścierają się zdania między r. m. dr. Muczkowskim a wiceprezydentem Friedleinem. Tytuły: XXXIV. Podatki i opłaty skarbowe złr. 7.850 — XXXV. Dodatek na utrzymanie straży policyjnej złr. 12 593 — XXXVI. Spis ludności złr. 816 — XXXVII. Wynagrodzenie dla egzekutorów złr. 200—XXXVIII. Wydatki na kwaterunek wojska złr. 22.200 i tyt. XXXIX. Wydatki przygodne 2.100 złr. — uchwalono. Przy tym ostatnim tytule zabiera głos r. m. dr. Weigel, aby zaznaczyć, że zasada ponoszenia przez gminę pewnych kosztów połączonych z wyborami nie dość jest określoną, gdyż, jak się to np. stało w zeszłym roku, powołany na przewodniczącego na zgromadzeniu przedwyborczem (sam mowca) został później wezwany do zapłacenia kosztu druku afiszów, których nawet nie redagował, ograniczywszy swą czynność prezydyalną w zgromadzeniu do naznaczenia skrutynium. Wywiązuje się w tej kwestyi dłuższa dyskusya, w której zabierają głos r. m.: Rosenblatt, Warszauer, Kohn, Friedlein, Chrzanowki, Baranowski — za i przeciw ponoszeniu kosztów ogłoszeń komitetu przedwyborczego przez członków tegoż, do uchwały jednakowoż nie przychodzi. — Przyjęto dalej tytuł XLII. Wydatki nieprzewidziane złr. 5.000.

Sprawozdawca r. m. Geisler przedkłada poszczególne pozycye tytułu XLIII. Wydatki nadzwyczajne, które uchwalono w łącznej kwocie 100.029 złr. z dodatkową pozycyą 37 na budowę wychodków przy moście podgórskim za sumę 300 złr. Przy przedkładaniu pojedynczych pozycyi tego tytułu r. m. Feintuch żąda skreślenia pozycyi 6.000 złr. na budowę parkanu przed ogrodem angielskim i 5.000 złr. na budowę stajni dla koni i psów na Grzegórzkach, a to w tym celu, by zaoszczędzonej w ten sposób kwoty użyć na założenie targowiska dla bydła i trzody. Wiceprezydent Friedlein i r. m. Domański bronią obu pozycyi, które też w głosowaniu przyjęto. Uchwalono także rezolucyę r. m. Domańskiego, aby sekcye wzięły pod uwagę brak a konieczność urządzenia kanałów w ulicy Karmelickiej i ulicach sąsiednich — przy czem r. m. Friedlein wyjaśnił — iż z powodu trudnego terenu dzielnica ta niestety będzie jedną z ostatnich, w których kanalizacya przeprowadzoną zostanie.

Po zakończeniu dyskusyi nad budżetem wydatków, r. m. Feintuch ponawia wniosek założenia targowicy dla bydła i trzody, która miastu jest potrzebną i da mu znaczne dochody, jak to widzieć można w Podgórzu. Wiceprezes Friedlein sądzi, że urządzenie targowicy będzie zbyt kosztownem, — r. m. Chęciński i Armółowicz popierają wniosek Feintucha, aby założyć targowicę, z której miasto dochody mieć będzie. R. m. Bruśnicki wskazuje, że np. targowica za rogatką Mogilską znaczne dochody przynosi. R. m. dr. Styczeń tłomaczy, że handlarze zmuszeni opłacać akcyzę, targu w obrębie miasta nie zasilą, — przeciwnego zdania jest r. m. Domański, który nadto widzi w targowicy miejskiej ważną sposobność do nadzoru sanitarnego, tudzież z poprzednich mowców jeszcze raz popierający wniosek r. m. Chęciński. Na wniosek r. m. prof. Oettingera wniosek Feintucha, jako niedostatecznie przygotowany, uchwalono odesłać do sekcyi.

Z budżetu dochodów, r. m. Slęk przedkład tytuł I Dochód z gruntów miejskich po za obrębem rogatek w łącznej kwocie 6.589 złr. — uchwalono.

Przy tytule II: Czynsze dzierżawne z gruntów miejskich w obrębie rogatek, r. m. Hajdukiewicz wykazując, jak sekcya ekonomiczna Rady, do której to należy, pomijaną była częstokroć w wydzierżawianiach przez uchwały innych sekcyi — wnosi, aby prezydent złożył komisyę, któraby układała wnioski w tym względzie i przedkładała je Radzie Tytuł ten w kwocie 8914 złr. i rezolucyę r. m. Hajdukiewicza uchwalono. — Uchwalono również tytuły: III Czynsze z domów i pomniejszych nieruchomości 10.959 złr. — IV Czynsze z jatek 6.019 złr. — V Czynsze ziemne 492 złr. — VI Czynsze z kramów i placów złr. 6614. — VII Dochód z rzezalni 20.000 — VIII Dochód z myta rogatkowego 71.000 — IX Dochody z wagi miejskiej 200 złr. — X Opłata od wyrobu miodu 2500 złr. — XI Przypuszczalny dochód z desinfektora 50 złr.

Przy tytule XII Dochód z czyszczenia dołów kloacznych 1000 złr., — r. m. Wenzel stawia wniosek, aby przywrócić opłatę za wywożenie nieczystości od metra kubicznego, w domach zaś, gdzie się już rozciąga sieć kanałów, oznaczyć odpowiednią opłatę w stosunku do rozmiarów domu i liczby mieszkańców. R. m. Domański stawia wniosek, aby opłacane miastu 5 cent. za wypełnienie nieczystościami beczki prywatnej objętości 1 m. kub. — darować na rzecz maszynisty i dozorcy, którym przysporzenie tego małego dochodu będzie bodźcem do zachęcania okolicznych włościan, aby korzystali z nieczystości kloacznych dla użyźniania roli. Obadwa wnioski odesłano do sekcyi — tytuł uchwalono. Uchwalono także następne tytuły: XIII Dochód z zarobku straży pożarnej 40 złr. — XIV Dochód z zarobku pociągów miejskich 550 złr. — XV Taksy za przyjęcie do gminy 700 złr. — XVI Opłaty za konsensa 18.800 złr. — XVII Opłaty za odpisy z aktów stanu cywilnego 1 złr. — XVIII Opłaty za pozwolenie tańców w lokalach publ. 900 złr. — przy którym to ostatnim tytule r. m. Chęciński życzyłby sobie podwyższenia opłaty od zbytkujących po nocach. Prezydent wyjaśnia, że to jest niemożebne, bo opłaty ściąga policya, poczem dopiero doręcza je gminie.

Przy tytule XIX Dochód z cmentarza 2240 złr. r. m. Muczkowski zabiera głos, aby w szczegółowych datach wykazać, iż cmentarz, z którego w znacznym stopniu korzysta kilkanaście należących doń gmin okolicznych (z około 10.000 mieszkańców), tudzież wojskowość (roczna śmiert do 400), a to pierwsi li za opłatą pokładnego — drudzy zaś całkiem bezpłatnie — że tedy cmentarz krakowski kilkakrotnie rozszerzany i utrzymywany znacznym kosztem, przyczynił gminie od r. 1867 z okładem 50.000 złr. wydatku — w którym użytkująca zeń wojskowość i obce gminy żadnego udziału nie mają. Mowca stawia wniosek, aby właściwa sekcya zbadała, czy nadal tylko gmina m. Krakowa, lub też i okoliczne pewne gminy korzystać mają z cmentarza — czyby nie było wskazanem wyłączyć te gminy i założyć im cmentarz osobny, lub też podwyższyć odpowiednio pobieraną od nich opłatę pokładnego, nakoniec czyby nie należało również wojskowość wyłączyć z użytkowania cmentarza.

W dyskusyi przemawiają w duchu mowcy r. m. Domański, wiceprezydent Friedlein. Baranowski — Birnbaum zaś o odesłanie rezolucyi do sekcyi III nie I — poczem rezolucyę uchwalono odesłać do sekcyi III.

Przy tyt. XX Zasiłki szkolne 9.389 — r. m Muczkowski wskazując na zawartą w tym tytule pozycyę 7 Gmina Czarnawieś z przysiołkiem Kawiory za wcielenie tamtejszej szkoły do okręgu szkolnego m. Krakowa 200 złr. — wnosi wypowiedzenie tego stosunku gminie Czarnawieś z końcem roku szkolnego 1889, tudzież zawiadomienie o tem wypowiedzeniu Rady szkolnej — a to z powodu, że gmina, zmuszona robić coraz nowe znaczne wydatki na rozszerzenie szkół, które już dzieci należących do gminy nie mogą pomieścić — nie ma obowiązku ani możności przyjmować do swych szkół dzieci z gmin okolicznych.

R. m. Gwiazdomorski zapytując, czy gminy m. Krakowa nie krępuje dłuższa umowa z gm. Czarnawieś, na co otrzymuje odpowiedź przeczącą — chce, aby nie przyjmować do szkół naszych dzieci z żadnej z gmin obcych, wyjaśniając, że przynętą dla nich są istniejące w Krakowie Towarzystwa dobroczynne, zaopatrujące tutejsze ubogie dzieci w odzież, buty, książki itp.

R. m. Zoll odpowiada, że — jak wie — wiele dzieci nie zostaje do szkół krakowskich przyjętych, ponieważ nie należą do gminy, a żadne już dziecko nie należące gminy nie otrzymało nigdy od krakowskiego Tow. zaopatrywania ubogich dzieci szkolnych w odzież — książek, butów itp.

R. m. Chęciński, Friedlein, Zoll powtórnie, Muczkowski i Hajdukiewicz dyskutują jeszcze w zaznaczonym kierunku powyższą kwestyę, skutkiem czego wniosek r. m. Muczkowskiego zostaje uchwalonym. Uchwalono dalej tytuł XXI Egzekutne 700 złr., tudzież przyjęcie do gminy ks. Wł. Knapińskiego za opłatą 10 złr. — poczem prezydent zamyka posiedzenie o godz. 8 wieczór.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 stycznia

Z dziennika *France* dowiadujemy się, że pewna część arystokracyi polskiej, zamieszkałej w Paryżu, zamierza przenieść się do Wiednia. Dziennik ten usiłuje z tego faktu wysnuć jakieś polityczne wnioski, co do nas jednak moglibyśmy przypisać temu tylko w takim razie jakieś znaczenie, gdyby te zamożne rodziny powróciły do kraju. Przez to, iż magnaci nasi wydawać będą pieniądze nie nad Sekwaną, lecz nad Dunajem, nic się w ich stosunku do kraju nie zmieni.

Zastępstwo szefa departamentu I w Wydziale krajowym, dra Smolki, który dziś już przewodniczy pierwszemu posiedzeniu Rady państwa, objął poseł Henzel. Raz już zwracaliśmy uwagę na nielegalność takiego zastępstwa. Według statutu krajowego, członka Wydziału krajowego, wybranego z kuryi, a nie z całego Sejmu, zastępować może tylko zastępca, z tejże samej kuryi wybrany. Eksc. Smolka jest wybrany z kuryi miast. zastępcą jego jest dr. Rybicki, i nikt inny, jak tylko dr. Rybicki zastępować go nie może. Sejm skończył się zaledwie przed czterema dniami, a wówczas tak dr. Smolka, jak i dr. Rybicki wiedzieć musieli, czy będą mogli urzędować, było więc czasu dosyć do takiego uregulowania sprawy, żeby ani tok urzędowania w Wydziale kraj. nie doznał uszczerbku, ani też miasta nie zostały znowu — może na czas dłuższy — pozbawione zastępstwa w Wydziale krajowym.

Dzien. Polski donosi, że minister oświecenia wyznaczył z funduszów państwa kwotę 5000 złr. jako subwencyę dla istniejących obecnie w Galicyi szkół przemysłowych na rok bieżący. Nie wiadomo dokładnie, na jaką to kategoryę szkół przemysłowych subwencya ta jest przyznana, przypuszczać jednak należy, że idzie tu o t. zw. „szkoły przemysłowe uzupełniające“ czyli wieczorne szkoły dla terminatorów — co do których Sejm już dawno się upomina o to, aby podobnie jak w innych prowincyach były ze skarbu państwa subwencyonowane.

Dzienniki niemieckie i czeskie zamieszczają całą korespondencyę między marszałkiem Czech, ks. Lobkowiczem, a drem Szmeykalem w sprawie rozbitych ugodowych rokowań. Streszczenie tej ze wszech miar ciekawej korespondencyi, musimy dla braku [illegible] odłożyć do następnego numeru — tu tylko zaznaczamy, iż z korespondencyi tej widoczna, że Niemcy z góry już postanowili odrzucić propozycye czeskie, ale przeciągać rokowania tak długo, ażeby Sejm czeski nie miał już czasu do regulaminowego przeprowadzenia sprawy unieważnienia mandatów posłów niemieckich, nie jawiących się w Sejmie.

Z rozbicia tych układów cieszą się organa młodo-czeskie. *Nar. Listy* piszą: „Dzięki Bogu, że niemiecka duma zwyciężyła nad słabością Czechów! Upór niemiecki jest naszem szczęściem“. Projektowany ze strony czeskiej podział sejmu na kurye narodowe, jest zdaniem *Nar. Listów* sprzeczny z czeskiem prawem państwowem — a podział senatów sądowych według narodowości byłby tylko spełnieniem dążenia Niemców do rozdarcia kraju. Organ młodoczeski kończy wezwaniem Czechów do wytrwania i do zaniechania wszelkich ugodowych propozycyj, które są tylko objawem słabości.

Według półurzędowego *Prager Abendblatt* „nie może ulegać wątpliwości, że tegoroczna zwyczajna sesya delegacyj dla spraw wspólnych odbędzie się w maju w Peszcie. Ministerstwa wspólne, zwłaszcza zaś ministerstwo wojny, pracują gorliwie nad zestawieniem preliminarza na r. 1889, aby go można najpóźniej do końca kwietnia wykończyć“. Dziennik półurzędowy spodziewa się, że przez to umożliwionem będzie wczesne załatwienie budżetów obu połów monarchii, aby raz już położyć koniec powtarzającemu się ciągle uchwalaniu prowizoryów budżetowych.

Z Pesztu donoszą, że odpowiedź na znane interpelacye Helfy'ego i Perczela w sprawie sytuacyi zagranicznej, nastąpi już w ciągu bieżącego tygodnia. Co do zapytania o stosunek monarchii austro-węgierskiej do Niemiec, ma Tisza z wielkim naciskiem zapewnić, że monarchia z całym spokojem na sprzymierzeńca swego liczyć może. Ma także w odpowiedzi tej być zawartą przestroga, żeby opinia publiczna w Węgrzech nie słuchała każdej niepokojącej pogłoski i nie dała się przez nią alarmować.

Jak *N. fr. Presse* zapewnia, kluby austryackiej Izby poselskiej mają się zastanawiać nad tem, czy nie byłoby na czasie interpelować rząd w sprawie położenia zagranicznego.

Wspomnieliśmy już kilkakrotnie o głosach dziennikarskich zaznaczających budzące się w pewnych sferach wiedeńskich niezadowolenie ze zbyt wielkiego zaufania rządu austryackiego do polityki ks. Bismarka. W tym samym duchu pisaną była korespondencya do londyńskiego *Timesa*. Autor tego listu uderza gwałtownie na hr. Kalnoky'ego za jego uległość względem Niemiec i pozwala się czytelnikowi domyślać, że uległość ta coraz mniejszem cieszy się uznaniem w bardzo wysokich sferach. Niektóre dzienniki zagraniczne wyrażały domysł, że korespondent londyńskiego pisma musi być w bliskich stosunkach z hr. Andrassym. Wczorajszy numer *Pester Lloyda* zawiera artykuł, zbijający w stanowczy sposób te podejrzenia. Z artykułu tego dowiadujemy się, że Andrassy poznał owego korespondenta dopiero przed tygodniem, że mówił z nim tylko przez dwie minuty, i że w jego obecności nie wdawał się w ogóle w żadną polityczną rozmowę. Podejrzenie, jakiem obarczono hr. Andrassego, było zatem niesłusznem, ale nie wynika z tego jeszcze, iżby to, cośmy czytali w korespondencyi *Timesa*, musiało być nieprawdą.

Voss. Ztg. odbiera z Warszawy wiadomość, że na radzie wojennej, która się odbyła pod przewodnictwem Hurki, postanowiono przedstawić carowi, że armia rosyjska w Królestwie Polskiem nie może prowadzić wojny zaczepnej; rada wojenna żąda około 20 milionów rubli na wykończenie czworoboku twierdz, nadto zaś założenia drugiego toru na wszystkich kolejach i naprawy dróg i mostów. Również uznano za potrzebne wzniesienie wież pancernych na zewnętrznych fortach twierdz. Zgodzono się natomiast, że wojna obronna jest możebną, jeżeli koleje żelazne i zapasy żywności zostaną zniszczone przed wkroczeniem nieprzyjaciela.

Z San Remo donoszą o przybyciu posła niemieckiego przy Watykanie Schlözera na wyraźne życzenie następcy tronu pruskiego. W częstem znoszeniu się i porozumiewaniu Fryderyka Wilhelma z wybitnemi osobistościami politycznemi widzą powszechnie zapowiedź powrotu następcy tronu już w marcu br. do Berlina. Wieści te znajdują potwierdzenie w wiadomościach o stanie zdrowia przyszłego dziedzica korony cesarstwa niemieckiego

Donoszą obecnie, że w ubiegłym tygodniu nastąpiło widoczne polepszenie w zdrowiu następcy tronu, a datuje się ono od chwili, gdy z krtani pacyenta oddzieliła się część martwej tkanki, która Virchowowi do zbadania pod mikroskopem przesłaną została. Cesarza i ks. Wilhelma o wypadku zaraz uwiadomiono Zapewniają też, że obecnie nastąpi zapowiadana stanowcza dyagnoza lekarska, która z ważnych państwowo-politycznych względów niezbędnie jest potrzebną i wyczekiwaną. Ks. Wilhelm zniósł się zaraz z dr. Bergmanem, on jeden bowiem nie zmienił dotąd swego zdania, twierdząc, że choroba następcy tronu jest rakiem.

Mimo zapewnień pruskiego ministra wojny Bronsarta, że wprowadzenie w życie nowej ustawy wojskowej nie pociągnie za sobą większego kredytu w budżecie wojskowym ponad 100 mil. marek, półurzędowe dzienniki niemieckie licytują się codziennie, podnosząc przypuszczalny wydatek na cele wojskowe, tak iż dziś przedstawia się on w obliczeniu trzy razy większym od zapowiadanego. Już nie ma mowy o 100 mil., niedostateczną jest także suma 150, ani 160, ani 230 milionów marek. Dziś twierdzi już *Post*, że kredyt na cele wojskowe przeniesie 260 mil. marek Drogą dzienników należy oswoić nieprzygotowaną opinię publiczną z nowym kredytem, a resztę zrobi prawdopodobnie sam kanclerz, ukazując się w parlamencie, aby wziąć czynny udział w dyskusyi.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego odpowiedział minister skarbu na interpelacyę w sprawie udziału niemieckiego banku morskiego w pożyczce rosyjskiej z r. 1884; minister oznajmił, że bank morski pominął w tym razie zasadę zapytania władz wyższych w razie zamierzonego uczestnictwa w emisyach zagranicznych. Minister byłby odradzał udziału, gdyby go zapytano. Poczynił on odpowiednie kroki, aby zapobiedz powtórzeniu się w przyszłości podobnego faktu.

Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że ostatnie zajście na granicy niemiecko-francuskiej nie będzie miało doniosłych politycznych następstw. Wychodząca w Metz *Lothringer Ztg.* pisze o tem, co następuje: „Cały ten wypadek polega na tem, że na terytoryum niemieckiem rozbrojono myśliwego francuskiego Barberota, pochodzącego ze wsi Trieux, położonej o 20 kilometrów na zachód od Thionville. Strażnik graniczny Hahnemann obchodził 21 b. m. linię graniczną; o godzinie w pół do 11 przedpołudniem ujrzał on, że Barberot poluje na obszarze niemieckim.

„Ponieważ kłusownictwo należy tam do rzeczy codziennych, przeto Hahnemann postanowił uwięzić Barberota i zaczął go ścigać, lecz ten zwrócił się ku granicy. O kilka kroków od linii granicznej zeszły się ich drogi. Barberot nawiązał rozmowę ze strażnikiem, który kazał mu iść ze sobą do posterunku granicznego w Fentsch. — Gdy Barberot oparł się temu, zaczęli się ze sobą mocować a w końcu Hahnemann odebrał kłusownikowi broń. Dyrektor okręgu, Killinger i komisarz policyi Keller, udali się na miejsce tego wypadku, ażeby tam zasięgnąć wiadomości.“

W Paryżu przyjęto wiadomość o tem zajściu dosyć spokojnie. Dzienniki francuskie ogłosiły onegdaj następującą półurzędową notę: „Rząd nie otrzymał jeszcze dokładnych wiadomości o znanym z doniesień dziennikarskich wypadku na granicy niemieckiej. Minister spraw wewnętrznych polecił dziś telegraficznie prefektowi w Nancy, ażeby podprefekt rozpoczął śledztwo.“

Zamach na życie Ludwiki Michel jest — jak się zdaje — jednym z tych zagadkowych objawów współczesnego anarchizmu francuskiego, które równie trudne są do wytłomaczenia, jak i cały program tego stronnictwa. Sławna agitatorka przybyła już onegdaj z Havre do Paryża. Pomimo, iż kula tkwiła jeszcze w ramieniu, była ona dobrej myśli i utrzymywała, że Lucas, który dał do niej ognia z pistoletu, uczynił to po pijanemu; w śledztwie sądowem otrzymano od niej odpowiedź, że Lucas wystrzelił w powietrze. — Sprawca zamachu jest ciężko chorym z powodu doraźnego wymiaru sprawiedliwości, jaki na nim wykonali uczestnicy owego zebrania.

Ks. Ferdynand bawi w Filipopolu. Stąd uda się na objazd kilku miast w Rumelii; matka jego zaś zatrzyma się przez ten czas w Filipopolu. Pobyt księcia w Rumelii potrwa ze trzy tygodnie.

Przy wjeździe do Filipopola przyjęcie było pełne zapału. Naczelnicy wszystkich wyznań byli obecni. Przy powitaniu przemawiał reprezentant duchowieństwa katolickiego.

Skupczyna serbska została rozwiązaną, nowe wybory rozpisane na dzień 4 marca. W teraźniejszej skupczynie, która miała się zebrać na dalsze narady dn 29 b. m. stronnictwo radykalne miało przewagę, mimo to gabinet obecny zaproponował królowi rozwiązanie skupczyny i rozpisał nowe wybory. Stało się to raz dlatego, że stronnictwo liberalne pod kierunkiem Risticsa układało sobie taki plan kampanii parlamentarnej przeciw obecnemu gabinetowi iżby z tego wiele kłopotów mogło wyniknąć, a powtóre dlatego, że członkowie skupczyny, przez rząd mianowani, należeli do stronnictwa liberalnego, co wobec kierunku politycznego w nowym gabinecie było faktem wielce nieprawidłowym.

Przy nowych wyborach stronnictwo radykalne spodziewa się dla siebie zupełnego zwycięztwa i więc dla stronnictwa liberalnego zupełnej klęski, chociaż według ostatniego okólnika ministra spraw wewnętrznych urzędnikom nakazano wstrzymywać się od wszelkiej agitacyi, w czem dopuszczali się nadużyć podczas wyborów za gabinetu Risticsa.

Na początku krótkich rządów Risticsa oba stronnictwa liberalne i radykalne działały w porozumieniu. Chociaż radykalne twierdziło o sobie, iż ma większość w skupczynie i w kraju i dlatego żądało, aby z mianowanych członków skupczyny przynajmniej połowa wzięta była [illegible] zwolenników radykalnych, przecież Ristics [illegible] zgodził się na to, a przy wyborach uzupełniających pozwolił użyć wszelkich środków, by radykalnych kandydatów nie dopuścić. Radykalni zawiodłszy się na przymierzu z liberalnymi i na gabinecie, stanęli w opozycyi i ze sprzymierzeńców stali się zawziętymi, bo oszukanymi wrogami.

To zewnętrzne parlamentarne powody upadku gabinetu Risticsa; ważniejszemi były powody inne, t. j. podejrzana niejasność postępowania Risticsa w sprawach zewnętrznych i pobłażanie agitacyom panslawistycznym wbrew intencyom króla.

Teraźniejszy gabinet zaś, chociaż w dążeniu do reform wewnętrznych posuwa się o wiele dalej niż dawniejszy, i chociaż się zdawało, że i w sprawach zagranicznych stanie na stanowisku panslawistycznem, przecież przyjął bez zastrzeżeń taki kierunek polityki zagranicznej, jaki król wytknął, to jest przedewszystkiem serbski.

W dawniejszych wyborach stronnictwo postępowe pod Garaszaninem nie brało żadnego udziału; teraz weźmie zapewne udział i przeprowadzi może nie jednego swego kandydata.

Zaledwie skończyły się uroczystości, któremi miasta irlandzkie uczciły wypuszczenie na wolność dep. O'Brien, gdy władze angielskie uwięziły niespodzianie innego członka parlamentu dep. Cox'a. Ten krok policyi angielskiej wywołał w Irlandyi tem większe oburzenie, iż przypuszczano powszechnie, że Cox, ścigany przez sądy irlandzkie, będzie swobodnym na ziemi angielskiej, gdzie już nie obowiązują ustawy wyjątkowe. Tymczasem sąd angielski zatwierdził wydany przez władzę irlandzką rozkaz uwięzienia, a Cox został ujęty i odwieziony na okręcie do ojczyzny.

Kronika.

Kraków, 25 stycz

Drugi odczyt „O massonii w Polsce“ niemniej liczną zgromadził publiczność. Wymowny kaznodzeja ks Załęski dzielił się w dalszym ciągu plonem swej pracy, z której wiele ciekawych przytoczył szczegółów.

Massonia była zakonem, który miał swą organizacyę, swą władzę, swój cel podwójny: dla profanów i niższych braci — uszczęśliwienie ludzkości, liberalizm, wolność, równość, braterstwo a drugi — jak ks. Załęski zapewnia — prawdziwy i główny cel: odchrześcijanienie społeczeństwa odrzucenie religii objawionej.

W Polsce jednakże była ona nieco odmienną, zwłaszcza przy niekonsekwentnym często charakterze polskim, który pozwalał być dygnitarzem loży, a zarazem hojną ręką wznosić klasztory i kościoły po kraju.

Massonerya polska była różną w różnych czasach, a nigdy taką jak w Anglii, Szkocyi, Niemczech, Francyi, Włoszech i t. d. Po raz pierwszy wyraźniej występuje za Augusta I, potem za Stanisława Poniatowskiego, łączy najwyższe warstwy społeczeństwa polskiego w postaci towarzysko-humanitarnej; jej założycielem w tej epoce ma być zacnej pamięci Ignacy Potocki. Z początkiem b. wieku wolnomularstwo w Polsce ulega pewnej reformie, otrzymuje ścisłą organizacyę, a po kongresie wiedeńskim staje się związkiem politycznym o barwie narodowej; wreszcie ukaz Aleksandra I znoszący ten popularny zakon sprawia, że odtąd staje się on bliższym karbonaryzmowi i nurtuje, jako tajny spisek, przygotowujący powstanie narodowe. W Europie liczba massonów ma dziś przechodzić $1\frac{1}{2}$ miliona członków, należących do 17 000 lóż.

Mimo daleko idących zapewnień o swej bezstronności prelegent nie przestał być na katedrze kaznodzieją, oceniającym z ambony związki ludzkie. Kaznodzieja twierdził że dziś w Krakowie są jeszcze massoni, a przypuszcza nawet istnienie loży, przed której wpływem przestrzega owieczki.

Sprawami porządków w mieście zawiadywał dotychczas wiceprezydent p. Friedlein, który w ostatnich dniach zrzekł się pełnienia nadal tych obowiązków. Na razie czynność tę powierzono szefowi biur magistratu p Szmidtowi, sekcya ekonomiczna Rady miejskiej wybrała jednak komisyę złożoną z pp. Friedleina, Kwiatkowskiego, Proppera Stycznia i Wentzla, którzy się zajmą ułożeniem instrukcyi dla funkcyonaryuszów czuwających nad porządkami w mieście.

Sekcya szkolna Rady miejskiej odbyć ma dziś posiedzenie w sprawie obsadzenia posady kierownika szkoły ludowej na Piasku, ewentualnie posad nauczycieli przy innych szkołach. oraz nauczycielki języka francuskiego w szkole wydziałowej żeńskiej.

Do Wiednia przejechali dziś rano pospiesznym pociągiem ze Lwowa namiestnik p. Zaleski i hrabia Włodzimierz Dzieduszycki.

Na namiestnika oczekiwali na dworcu delegat hr. Borkowski, dyrektor policyi Englisch i p. Heyling.

Zmiana stempli. Od dnia 1 marca br. będą zaprowadzone znaczki (marki) stemplowe wszystkich kategoryj z wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 ct. i po 2 ct., a mianowicie znaczki stemplowe po $\frac{1}{2}$ ct., 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12,

15, 25, 36, 50, 60, 75 i 90 ct., tudzież po 1, 2, $2\frac{1}{2}$, 3, 4, 5, 6, 7. 10 12, 15 i 20 złr. nadto kalendarzowe znaczki (marki) stemplowe po 6 ct.

Obecnie sprzedawane znaczki stemplowe wszystkich pomienionych kategoryj wyjdą z dniem 30 kwietnia br. zupełnie z używania, a użycie tychże po dniu 30 kwietnia br. uważane będzie jako niedopełnienie obowiązku stemplowego i pociągnie za sobą skutki prawne w ustawie o należytościach określone.

Od dnia 1 maja br. będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniały bezpłatnie wyszłe z używania, a niezużyte znaczki (marki) stemplowe na nowe znaczki (marki) stemplowe z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 czerwca br. nie może być dozwolona ani wymiana wycofanych ze sprzedaży znaczków (marek) stemplowych, ani też za nie przyznane jakiekolwiek inne wynagrodzenie.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki itp., na których umieszczone są dawniejsze, lecz przed dniem 1 maja br. stosownie do przepisów urzędownie obliterowane znaczki (marki) stemplowe, mogą być także po dniu 30 kwietnia br. używane.

[illegible]Z otwarcia ruchu na kolei obwodowej po[illegible]chna opinia mieszkańców Krakowa więcej spo[illegible]wała się korzyści i wygody publicznej, aniżeli [illegible]hczas -ich doznają podróżni, zmuszeni korzystać [illegible]nowej arteryi komunikacyi. W przedmiecie tym otrzymujemy kilka listów, z których wyjątki zasługują na zaznaczenie. Spodziewano się mianowicie, iż przystanek „Zwierzyniec" otwarty zostanie dla publiczności, tymczasem do nieokreślonego terminu otwarcie to odłożonem zostało, a z góry już jest wiadomem, że stacyjka ta oddaną będzie kiedyś dla użytku osób jeżdżących bez żadnych pakunków, ponieważ straż akcyzowa miejska, dla braku miejsca nie mogłaby tam dokonywać rewizyi.

Pociąg transwersalnej kolei mięszany, idący do Krakowa, zostawia dotąd w Bonarce (1 kilometr od Podgórza) podróżujących, aby przez przeciąg całej godziny spocząć mogli i pomyśleć nad tem, gdzie i jak sprawunki swoje w Krakowie załatwią. Po godzinie nareszcie zajeżdża maszyna kolei północnej i zabiera powoli jadąc, podróżnych do Krakowa.

Pociąg osobowy kolei transwersalnej, jadący do Krakowa, nie ma połączenia żadnego z koleją obwodową i jedzie jak dawniej do Podgórza.

Z Uniwersytetu. P. Mieczysław Jakób Stanecki, rodem ze Lwowa, otrzymał w dniu 24 b. m. na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Koncert sióstr Wandy i Jadwigi Bulewskich odbędzie się w Krakowie po 15 lutego.

Na bal akademicki złożyli w dalszym ciągu na ręce prof. dra L. Cyfrowicza: P. Gustaw Baruch 20 złr., prof. Kasparek z żoną, prof. dr. Pareński, profesorowa Emilia Korczyńska, rektor ks. Spiss po 15 złr., pp. Henryk Sienkiewicz, Albert Mendelsburg, Teodor Baranowski, prof. dr. E. Fierich pani Szymanowska, dr. Buszek, prof. dr. Łazarski, Wiktor Kolosvary po 10 złr., prof. dr. Wierzejski 6 złr., pp. Piotr Szymberski, Henryk Kieszkowski, prezydent sądu Danecki, oraz pp. Michał i Jan [illegible]iewicze po 5 złr. Ogółem złożono na ręce prof. [illegible] Cyfrowicza kwotę 581 złr. Wprost zaś do [illegible]żyli w dalszym ciągu p. delegat na[illegible] hr. K. Borkowski 20 złr., hr. Cieszko[illegible]sław Wołodkowicz, Konstanty hrabia [illegible] po 15 złr., prof. dr. Rosenblatt, pan [illegible] 12 złr. Najprzew. ks. biskup Solecki, [illegible]cent dr. K. Goebel, Stanisław Grocholski, prof. dr. Zoll, Zygmunt hr Pusłowski po 10 złr., Antoni hr. Wodzicki, H. John, JE. ks Windischgrätz, prof. dr. Obaliński, Roman hr. Bniński po 7 złr., W. Rausz i dyr. kol. Postoulka 5 złr.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika donosi, że z d. 25 bm. ruch wszelkich pociągów na kolei lokalnej Jarosław-Sokal otwarty. Z tym dniem odbywa się więc ruch regularnie na wszystkich liniach tejże kolei z wyjątkiem przestrzeni Krasne-Podwołoczyska.

Lwów 24 stycznia. (Koresp. *Nowej Reformy*). Dzisiaj po południu odbył się pogrzeb zasłużonego dra Bogusława Longchampsa. Na żałobny obrzęd mimo mroźnego powietrza pospieszyły tysiące osób, aby oddać ostatnią cześć weteranowi z roku 1831 i ukochanemu lekarzowi. Cała część Rynku przy domu, w którym mieszkał zmarły, zajęta była przez liczną publiczność, wśród której pierwsze miejsce zajęli weterani z roku 1831 członkowie Wydziału krajowego, dalej prezydent miasta na czele reprezentacyi miejskiej, która wystąpiła, *in corpore*. Gdy wyniesiono trumnę ze zwłokami, na której znachodził się kask ułański i pałasz, ruszył pochód, poprzedzony oddziałem straży ochotniczej, dalej kapela „Harmonii", reprezentanci korporacyj rzemieślniczych ze sztandarami, „Gwiazda" i t. d. Duchowieństwo świeckie i zakonne liczny wzięło udział w pogrzebie. Na ulicy Piekarskiej zdjęto trumnę z karawanu i nieśli ją akademicy, powstańcy z roku 1863 i inni obywatele. Na cmentarzu odegrała „Harmonia" marsz „Tysiąc walecznych", poczem odprawiono modły pogrzebowe. Po skończonej ceremonii kościelnej, przemówił ks. Siemiński i zapowiedział, że na jutrzejszem żałobnem nabożeństwie poda dokładny życiorys zmarłego, na razie wspomniał jedynie o zasługach jego, jako prezesa weteranów wojsk polskich, dla których wzniósł pomnik na cmentarzu. Następnie przemawiał poseł dr. Goldmann i podnosząc zasługi zmarłego w naszem społeczeństwie, jego gorliwe spełnianie obowiązków żołnierza, obywatela i patryoty. W końcu pożegnał zwłoki weteranów, dla których wspólnie w Towarzystwie pracowali. Z powodu starości prezesa lwow. sekcyi Towarzystwa lekarskiego, imieniem tegoż zabrał głos dr. Ziembicki Grzegorz (syn) i uczcił zmarłego, jako lekarza, któremu koledzy przed dwoma laty, na 50 letni jubileusz oddali co mają najcenniejszego t. j. tytuł członka honorowego Towarzystwa.

W końcu zapewniał p. Brejter imieniem młodzieży akademickiej, że ta pójdzie za pięknym przykładem działalności nieboszczyka i zawsze starać się będzie pracować i poświęcać wszystko dla ojczyzny.

Stosownie do życzenia zmarłego, nie było na trumnie żadnych wieńców, a pieniądze na ten cel przeznaczone mają być użyte na rzecz weteranów z roku 1831. Prezydent złożył 50 złr.

Onegdaj odbył się pogrzeb ś. p. Witalis Smochowskiego znakomitego artysty, a byłego dyrektora teatru. Na grobie przemawiał p. W Barącz, dyrektor teatru.

W Wadowicach 26 bm. w kościele parafialnym odbędzie się staraniem niewiast polskich nabożeństwo żałobne za spokój dusz rodaków poległych w walce z Moskwą w 1863 r. — Skoro dotąd nikt z obywateli o urządzeniu nabożeństwa nie pomyślał, chlubnem jest, że Polki w Wadowicach wyręczają w tej mierze swoich mężów i braci.

W Rudkach odbyło się dnia 23 bm. nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu 1863 r. Z powodu zadymki śnieżnej z okolicy mało kto mógł przybyć. Mieszczaństwo patryotyczne jawiło się licznie, także Wydział Rady powiatowej, burmistrz miasta i inteligencya miejscowa. Straż ogniowa ochotnicza uszeregowała się w nawie kościoła. Mszę odprawił ksiądz wikary, zaś ks. kanonik Michał Kamiński intonował *requiem* i wezwał obecnych do modlitwy za spokój dusz poległych. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę."

Eugeniusz Labiche, jeden z 40 nieśmiertelnych francuskiej Akademii, zmarł przedwczoraj w Paryżu. Urodzony 5 maja 1815 r. Labiche w młodym jeszcze wieku oddał się dziennikarstwu, a następnie zwrócił się do literatury dramatycznej i na tem polu powszechnie był znanym jako autor licznych komedyj, które w Palais Royal, Gymnase, bądź w teatrze Vaudeville w Paryżu stale w repertuarzu się utrzymywały. Niektóre z wesołych komedyj Labiche'a znane też są polskiej publiczności ze sceny warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej.

Licytacye. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza egzekucyjną sprzedaż dóbr Swilcza, czyli Swincza z przyległością Stamcuczyn do Mendla Kuka należących. Sprzedaż odbędzie się na jednym terminie poniżej ceny wywołania, którą stanowi suma 116 810 złr. Wadyum 5.840 złr. 50 ct. Termin licytacyjny 6 kwietnia b. r. o godzinie 10 rano.

Konkursy. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłosił uchwałą z 21 stycznia 1888 roku, L. 1009 konkurs do majątku Abrahama Fränkla kramarza w Tarnowie i mianował p. adjunkta Stanisława Łachocińskiego komisarzem, a p. adw. dra Mieczysława Gałeckiego tymczasowym zarządcą masy. Wybór zarządu masy odbędzie się dnia 6 lutego b. m., a termin likwidacyjny 27 kwietnia b. r. Zgłoszenia należy wnosić do dnia 5 kwietnia 1888 roku. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza konkurs do majątku Simy Terunowej w Kutach. Komisarzem konkursowym mianowany sędzia powiatowy w Kutach, a tymczasowym zarządcą p. Adolf Domiczek. Wybór zarządu odbędzie się 23 lutego b. r., a termin likwidacyjny 15 marca b. r. Zgłoszenia należy wnosić do dni 60.

Repertoar teatru krakowskiego.

W czwartek 26 stycznia: Drugie czwartkowe przedstawienie (wznowienie) „Spirytyści", komedya w 4 aktach Gustawa Mosera.

W sobotę 28 stycznia: Na dochód Leona Stępowskiego, „Nasi poczciwi wieśniacy", komedya w 4 aktach Witoryna Sardou.

W niedzielę 29 stycznia po południu: „Damy polskie, czyli Marya córka Miecznika", obraz historyczny w 5 aktach przez Majeranowskiego.

Sprawy sądowe.

Wiedeń, 23 stycznia.

W sądzie miejsko-delegowanym dla spraw karnych odbyła się w poniedziałek, wskutek skargi wniesionej przez p. Jacka Matusińskiego, rozprawa przeciwko Tomaszowi Wróblowi o obrazę honoru. Oskarżony wniósł bowiem przed jakimś czasem do Rady miasta Krakowa doniesienie, że Jacek Matusiński, mając sobie przydzielony do załatwienia referat w sprawie pewnego rekursu Wróbla, przyjął od tegoż kwotę 5 złr., zobowiązując się przychylnie rzecz przedstawić. Zawezwani do rozprawy świadkowie w liczbie 7 zeznali pod przysięgą, że o rzekomym fakcie, w doniesieniu zawartym, nie mają żadnej wiadomości, a jedynie słyszeli od samego oskarżonego, iż dał p. Matusińskiemu kwotę 5 złr. Wskutek tego prowadzący rozprawę sędzia Schnitzel wydał wyrok uznający Tomasza Wróbla winnym przekroczenia z § 488 k. k. i skazał go na karę 6 tygodniowego aresztu.

W grudniu r. 1886 syn właściciela dóbr Pleszów zajął na koniczynie dworskiej 58 sztuk bydła włościańskiego i kazał je pędzić przez wieś ku folwarkowi. Koło domu wójta Józefa Gojocha, gdzie się rozchodzą drogi, wypadł wielki tłum około 50 ludzi, po większej części uzbrojonych w kije, rzucił się na zajęte bydło i parobków dworskich i odbił bydło zajęte, tak że p. Z. A. wraz z swoimi parobkami z zajętych 58 sztuk bydła tylko z jednym zajętym koniem do domu wrócili.

Na rozprawie, która się wskutek tego odbyła przed sądem krajowym w Krakowie, sąd ten uznał Józefa Gojocha, wójta z Pleszowa, zamożnego włościanina, który posiada wielką powagę w okolicy i dekoracyę za zasługi swoje około regulowania podatku gruntowego, dalej syna tegoż Piotra Gojocha i jeszcze trzech chłopów winnymi zbrodni gwałtu publicznego według § 98 a u. k. i skazał ich na karę ciężkiego więzienia w wymiarze 1 do 3 miesięcy. Przeciw temu wyrokowi Gajochowie ojciec i syn wnieśli zażalenie nieważności do najwyższego trybunału. Na rozprawie kasacyjnej, która się dziś przed najwyższym trybunałem w tej sprawie odbyła, stanął w zastępstwie zażalenia Gojochów adwokat wiedeński dr. Edmund Kornfeld i w wywodach swoich wskazał, że zajęcie 58 sztuk bydła przez właściciela dóbr Pleszowa było nieuzasadnionem, że zatem chłopi byli upoważnieni do odebrania sobie bydła swego choćby i gwałtem i że prócz tego owe fakta, w których sąd krakowski gwałt publiczny upatruje, nie są tego rodzaju, aby je za gwałt publiczny uważać można.

Mimo oporu generalnej prokuratoryi najwyższy trybunał zgodnie z wywodami wymienionego obrońcy wyrok pierwszej instancyi zniósł i nową rozprawę przed sądem krakowskim zarządził.

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 24 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·35	7·70
Żyto	5·40	5·80
Jęczmień	5·60	5·65
Owies	5·—	5·25
Groch	—·—	10·50
Tatarka	— —	7·50
Proso	— —	6 50
Fasola	8 —	10·—
Jagły	11·—	13 —
Ziemniaki (hektolitr)	1·80	1·90
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·—
Jaja (za kopę)	1·70	1·80
Masło (za garniec)	4·—	4·50
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	49·—
Okowita „ 80 „	— —	45·—
Koniczyna czerwona nasienie	—·—	—·—
biała	32 —	40 —

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 4236 sztuk bydła rogatego po 35 do 59 złr. za cetn. metr.; 3512 sztuk cieląt zabitych po 34—54 cent. za kil. i 37 żywych po 28—42 cent; 359 owiec zabitych po 30 do 47 za kilgr. 1227 owiec żywych po 8 do 22·50 złr. za parę, wreszcie 1594 sztuk świń zabitych po 36 do 52 cetn. i 10.134 żywych po 28 do 47 cent. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 24 stycznia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 7762 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4689 sztuk, z Węgier 3073 sztuk.

Targ był mdły.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 44—45 ct., wyjątkowo po 46 ct, za towar średni po 41 do 43 ct., za lekki po 36 do 40 ct., za prosiaki po 26 do 36 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 25 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744 4 mm	745 9 mm	744 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,6	+2°,6	+4°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	100%	87%	78%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10 deszcz

Uwagi: Od czasu do czasu deszcz.

Ostatnie wiadomości.

Od kilku tygodni krążyły po Poznaniu niepokojące wieści o jakiemś piśmie arcybiskupa Dindera, zabraniającem duchowieństwu polskiemu przyjmowania udziału w wiecach. Wczoraj dopiero podał *Goniec Wielkopolski* dosłowny tekst tego pisma, rozesłanego w dniu 5 b. m. w dwóch językach, jako dokument poufny.

Oto co pisze arcybiskup:

„Kilka zaszłych w ostatnim czasie wypadków zniewala Mnie do odezwania się do Wielebnego Duchowieństwa obydwóch Archidyecezyj Moich ze słowem ojcowskiego, ale usilnego upomnienia, ażeby się chroniło nieoględnych i nieumiarkowanych występów i mów na zebraniach publicznych, i nie utrudniało Mi i tak już nader trudnego stanowiska Mojego.

„Przez to nie myślę bynajmniej ukrócać praw obywatelskich Duchowieństwa Mi powierzonego, lecz nie mniej uważam za Mój święty obowiązek zwrócić uwagę jego na potrzebę miarkowania się i jak najoględniejszego postępowania w sprawach publicznych.

„Wielebnym Księżom Dziekanom polecam, aby tę Moję odezwę Księżom Dekanatów swoich *via cursoria* zakomunikowali i w duchu jej osobiście na konfratrów wpływali".

Goniec Wielkopolski dodaje ze swej strony uwagę, że ponieważ arcybiskup zaleca duchowieństwu jedynie umiarkowanie i oględność a nie zabrania im przemawiania na wiecach, przeto żaden duchowny nie powinien się usuwać od spełniania tego narodowego obowiązku.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 25 stycznia. Polskich posłów mało przybyło dotychczas. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej ma p Steinwender interpelować rząd w sprawie refakcyj kolei Północnej.

Rządowy projekt nowej ustawy wojskowej o służbie jednorocznej ma doznać zmiany. Dopiero w nowej formie będzie on przedłożonym parlamentom.

Wiedeń, 25 stycznia. *Pol. Corr.* donosi z Brodów, że zarząd rosyjskich południowo-zachodnich dróg żelaznych podjął na nowo zastanowiony od dni kilku przewóz towarów.

Petersburg. 25 stycznia. *Petersb. Wied.* donoszą, że w ciągu miesiąca stycznia odbędzie się w Petersburgu zgromadzenie naczelników urzędów mobilizacyjnych wszystkich okręgów wojskowych.

Paryż, 25 stycznia. Prezydent rzeczypospolitej Sadi Carnot wybiera się w podróż po Francyi, którą ma po kolei objechać zaczynając od północy.

Rzym, 25 stycznia. Gladstone będzie temi dniami przyjętym na audyencyi przez papieża.

Konstantynopol, 25 stycznia. Po stłumieniu rozruchu w Burgas usiłowało kilka małych oddziałów powstańczych wtargnąć z terytoryum tu[illegible] Rumelii. Część tych band rozbroiły władze tureckie, resztę zaś rozbrojono zaraz po przekroczeniu granicy bułgarskiej i osadzono w więzieniu w Filipopolu. Spodziewać się należy, że podobne bandy będą jeszcze nieraz w przyszłości usiłowały wtargnąć do Bułgaryi, ruch bowiem pomiędzy emigrantami bulgarskiemi jest wielkim. Główną siedzibę knowań przenieśli oni na górę Athos.

Konstantynopol, 25 stycznia. Poczynionym przez turecką radę ministrów zmianom angielsko-francuskiej konwencyi, dotyczącej neutralizacyi kanału Suezkiego, odmówił sułtan sankcyi, odsyłając odnośną „mazbatę" napowrót do rady ministrów.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 25 stycznia. W Izbie poselskiej Rady państwa przedłożono liczne projekta do ustaw, między tymi projekt o przedłużeniu układu handlowego z Niemcami i projekt układu handlowego z Włochami, dalej ustawę o wyjątkowem powołaniu rezerwistów do wyćwiczenia w użyciu nowej broni, ustawy dotyczące stosunku władz uniwersyteckich do stowarzyszeń i zgromadzeń studenckich, o sposobie postępowania z próżnemi beczkami naftowemi przy przywozie ich z zagranicy, o zakupnie budynku dla czeskiej państwowej szkoły przemysłowej w Bernie, o uprzywilejowaniu, co do obowiązku opłat, fundacyi z powodu jubileuszu cesarskiego utworzonych; dalej wpłynęło pismo ministra finansów ustalające sumę dodatkowych świadczeń na wspólne wydatki w wysokości 102 151.909 złr. i zamknięcie rachunkowe za rok 1886.

Prezydent udziela do wiadomości, że imieniem Izby złożył w dniu urodzin cesarzowej życzenia i że wiceprezes Chlumecky w dniu Nowego Roku wyraził nuncyuszowi życzenia od prezydyum, z powodu kapłańskiego jubileuszu papieża.

Steinwender interpeluje prezydenta ministrów o rozporządzenie prezydenta gen. dyrekcyi kolei skarbowych, Czedika, w którem polecono urzędnikom kolei skarbowych, aby nie prowadzili ogólnej polityki, lecz wyłącznie politykę komunikacyjną.

Reicher interpeluje, czy minister handlu nie byłby skłonny, ze względu na wyniki procesu Hollendera spowodować reformę ustawy o ochronie znaków handlowych.

Derschatta interpeluje w sprawie refakcyj, przez kolej północną firmie Gutmana przyznanych.

Wiedeń, 25 stycznia. Arcyksiążę Rainer jako protektor polikliniki zwiedzał przed południem wszystkie sale i przez godzinę był obecnym podczas wykładu profesora Frischa, który demonstrował pod mikroskopem baccillę raka. Arcyksiążę rozmawiał ze wszystkimi chorymi i wyrażał się z pochwałami o organizacyi i wzorowym porządku. Na dziękczynną przemowę dyrektora Schnitzlera odpowiedział arcyksiążę, obiecując w miarę możności przyczynić się do założenia wielkiego szpitala w miejsce obecnie istniejącego małego oddziału szpitalnego. Na prośbę księcia Metternicha oświadczył arcyksiążę gotowość przyjęcia protektoratu nad zamierzoną wystawą, na rzecz funduszu szpitala polikliniki, z powodu odsłonięcia pomnika Maryi Teresy.

Preszburg, 25 stycznia. Przedpołudniem nastąpiła w Zürndorf eksplozya w fabryce dynamitu; przyczyna dotąd nie wyjaśniona. Trzy robotnice zabite, wiele rannych.

Berlin, 25 stycznia. O wielokrotnie omawianem wyrażeniu się Bismarka do Ohlendorfa z Hamburga, podają obecnie jako wiarogodne, że Bismark wobec najnowszych zajść wyraził nadzieję, że w przeciągu dwóch do trzech lat nie należy obawiać się żadnej wojny. Na teraz — powiedział ks. kanclerz — możnaby to prawie na pewno przyjąć; zresztą sądzono tak i w roku 1870, a jednak inaczej wypadło.

Petersburg, 25 stycznia. Ambasador Szuwałow wraca do Berlina z końcem tego tygodnia.

Ajent rosyjski w Cetynii Argiropulo przybył tu wczoraj.

Urzędownie ogłoszono, że Kiszelski, dawniej porucznik w armii bułgarskiej, został przyjęty do armii rosyjskiej.

Sofia, 25 stycznia. Księżna Klementyna dla okazania swego zadowolenia z odbytej podróży, podarowała lokomotywę towarzystwu kolei żelaznych.

Bukareszt, 25 stycznia. Zajście rosyjsko-rumuńskie — jak donosi *Liberté* — już zostało wyrównanem.

Wybory głosujących do Izby poselskiej w trzeciem kollegium wyborczem prawie w zupełności wypadły po myśli rządu.

Stokholm, 25 stycznia. Skutkiem potwierdzenia wyborów z miasta Stokholmu do parlamentu, zwolennicy ceł ochronnych będą teraz mieć przewagę w parlamencie.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 stycznia 1888.	Kurs w wal. austr. złr	ct
Zjednoczony dług w papierach	78	70
Zjednoczony dług w srebrze	80	60
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	93	20
Akcye banku austro-węgierskiego	865	—
Akcye kredytowe	270	30
Londyn	126	45
[illegible]	—	—
20-to frankówki za sztukę	100	01
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	10

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 25/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	109 50	110 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62	62 50
20-to frankówka złota	9 97	10 0[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 50	93 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 75	101 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 -	93 50
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	9 50	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 75	95 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	89 50	91 —
4½% „ „ „ „ „	94 -	95 25
5% „ „ „ „ „	99 75	101 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 7[illegible]	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	98 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 24/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Bank hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 75	101 25
4½% „ „ „ „ „ 100	93 70	95 20
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	9 50
% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94 —	95 50
Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 —	98 2
Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	1 —	102 50
% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	94 50
Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 -	101 —

Warszawa, dnia 24/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	9[illegible] 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 4[illegible]
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ II „ „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ III „ „ „ 100		96 65
5% „ „ IV „ „ „ 100	96 30	96 65
5% „ „		

Wiedeń, dnia 24/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 55	78 75
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	[illegible]0 60	[illegible]0 80
4% „ „ złota „ „ 100	109 9	110 10
5% „ „ papier. nowa „ 100	93 15	93 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 [illegible]0	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 25	136 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	1[illegible]9 75	140 75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164 [illegible]0	165
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164 50	165 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 3[illegible]	9[illegible] 5[illegible]
5% „ papierowa „ „ 100	83 45	83 6[illegible]
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	110 75	111 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	11[illegible] —	1[illegible]9 50
„ „ „ 50 „ „ „ 100	118 50	119 —
4% Losy Cissańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	12[illegible] 75	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 40	101 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	99 75	101 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	1[illegible]4 25	1[illegible]5 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 30	30 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 40	17 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	[illegible]2 75
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 —	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible]0 —	101 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 50	97 —
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101 [illegible]5	101 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	90 —	[illegible]1 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	[illegible]3 75	94 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 20
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102	102 2[illegible]
4% „ „ „ „ „ 100	[illegible]9 50	100
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	97 —	97 75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 —	98 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 25	99 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible]8 40	79
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 60	87 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 25	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 —	97 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 —	146 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96 30	9[illegible] 80
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 —	96 5

Losy.

			płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na	5 złr.	w. a.	8 50	8 8[illegible]
Kred. dla handlu i przem. na	100 złr.	w. a.	177 —	177 50
Klary „	40 „	m. k.	48 50	49 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „	100 „	w. a.	116 50	117 50
Krakowskie „	20 „	w. a.	17 50	18 25
Ofner (miasta Budy) „	40 „	w. a.	50 —	51
Czerwonego Krzyża austr. „	10 „	w. a.	17 05	17 45
„ „ węgier. „	5 „	w. a.	11 45	11 85
Rudolfa „	10 „	w. a.	19 50	[illegible]0 —
Stanisławowskie „	20 „	w. a.	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie „	100 „	m. k.	137 —	— —
4% „ „	50 „	w. a.	69 [illegible]5	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	100 50	101 —
[illegible]·—	Bankverein Wiener „ 100 „	83 25	83 75
1[illegible]·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	269 60	269 70
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272 75	273 25
25·25	Laenderbank „ 200 „	208 25	208 75
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	865	867 —
—·—	Unionbank „ 100 „	191 75	192 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „		—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	171 75	172 25
136,25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2457	2463 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	192 50	93 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210 50	21[illegible] 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	1[illegible]8 [illegible]0	39 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	179	179 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	170 —	1[illegible]0 50
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	214 —	214 25
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	84 25	84 75
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	348 —	349 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	96	5 98
20-to Frankówki „ „	10 02	10 04
20-to Markówki „ „	12 44	12 46
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 20	49 30
Ruble papierowe za 100 sztuk	109 5	110 —

4 Nr. 21. NOWA REFORMA. Kraków, 26 Stycznia 1888.

WILHELM FENZ

w Krakowie

Rynek główny, l. 9

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój

Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.

Ceraty na stoły, meble i podłogi.

Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.

PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.

Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.

Bižuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.

Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.

Necessairy, Portemonnaies i Albumy.

Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.

Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.

Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.

Prawdziwa Woda kolońska i angielska.

Crême, poudre i mydło Simon.

Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.

HERBATA w wyborowym gatunku.

Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.

Wieńce na trumny i nagrobki.

WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.

Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**

Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.

15 14 0

Podziękowanie.

Wielmożny Pan **Dr. Junger** wyleczył z niebezpiecznego zapalenia płuc matkę naszą, w podeszłym już wieku będącą, że zaś wyleczenie to przypisujemy przeważnie Jego wielkiej gorliwości i staranności, jaką w ciągu całej choroby matki naszej okazał, dlatego, wywdzięczając się w części, składamy temuż Wielmożnemu Panu Doktorowi niniejsze publiczne podziękowanie. 178 1

Rodzina S. Kleinberger.

W HANDLU

wyłącznie korzennym i składzie win M. JAWORNICKIEGO

znajdzie umieszczenie zaraz **dwóch praktykantów zamiejscowych** w wieku lat 14. z ukończoną drugą klasą realną lub gimnazyalną.

Zgłoszenia wprost do handlu. 170 1 3

Akademik

któryby chciał lekcye udzielać za wolne utrzymanie i mieszkanie, może się zgłosić w sklepie p. **Skalskiego** w Sukiennicach we środę i sobotę o godzinie 11. 173 1

Dozorca folwarczny

czyli karbowy, klucznik, w średnim wieku, dobrze polecony, umiejący pisać i rachować, potrzebny zaraz lub od marca do dworu w Galicyi niedaleko Rzeszowa, znający ogrodnictwo będzie miał pierwszeństwo. Zgłoszenia: **Jan Smoliński,** zastępca obszaru, poste rest. **Sędziszów.** 174 1 3

Świeży transport

Kilimków i Weret podolskich

nadszedł 167 1 5

do składu płócien krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ

Kraków, hotel Saski, Sławkowska.

3000 złr.

potrzebne są na hipotekę po banku. Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy". 137 4 5

Potrzebny jest

wspólnik

inteligentny, z kapitałem **7.000 złr.,** do interesu, dającego od 3 do 5.000 złr. czystego rocznego dochodu.

Bliższa wiadomość: **Centr. Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika, II.** 177 1 3

Ważne dla wszystkich!

Tylko w głównym MAGAZYNIE HURTOWNYM

HERBATY

przy ul. Grodzkiej, L. 35,

można dostać

NAJLEPSZĄ HERBATĘ CHIŃSKĄ.

Niżej podpisany, mając stosunki familijne w jednem z większych miast **w Chinach**, jest w możności sprowadzać **z pierwszych źródeł i najświeższych zbiorów w najlepszych gatunkach herbatę, którą to sprzedaje**

po cenach przystępnych.

PP. Kupcom i większym Odbiorcom sprzedaje po najtańszych cenach.

Również utrzymuje na składzie wielki wybór

Porcelany japońskiej

mianowicie: **wazy, serwisy** itp. jakoteż wszelkie **wyroby chińskie i japońskie z kości słoniowej i drzewa.**

Upraszając o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności, zostaję z wysokiem poważaniem

11 15 15 **H. Horowitz.**

Ubrania skórzane

chroniące od reumatyzmu.

Spodnie łosiowe do konnej jazdy.

Kurtki szwedzkie,

kamasze i pończochy do polowania.

Kamizelki włóczkowe.

Rękawiczki

łosiowe, reniferowe, zamszowe, glacé duńskie, oraz wielki wybór **wełnianych angielskich.**

BIELIZNĘ

męską, kołnierzyki, mankiety, krawaty, chustki jedwabne i t. p. 2070 9 10

po niskich cenach poleca **magazyn**

Braci Bilewskich

dawniej J. Czynciel syn

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Nauczycielka tańców

KAROLINA WITKAY

uczy zupełnie w 24 lekcyach pod gwarancyą najmniej pojętne osoby.

Ulica św. Tomasza, I piętro.

Lekcye grane: w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę. 81 6 10

XI. OGÓLNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców

w Krakowie

odbędzie się

w dniu 26 lutego 1888 roku w sali Rady miasta o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Rozdział zysku i uchwalenie dywidendy.
6. Wybór jednego Dyrektora i jednego zastępcy.
7. Wybór pięciu członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski członków.

Kraków, dnia 26 stycznia 1888 roku.

179 1 Prezes Rady Nadzorczej

Teodor Baranowski.

Główny

MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie

Rynek główny, L. 12,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:

STRZELBY

kapslowe . . . . . od 5½—50 złr.
odtylcowe syst. Lefaucheaux 18—100 „
„ „ Lancastra 25—350 „
„ iglicowe Teschnera 100 250 „
„ amer. 6-strzałowe 135—250 „
„ lanc. trójlufowe . 120—356 „

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe . . . od 50 złr. i wyżej.
„ Werndla . . . . . „ 35 „ „
„ tarczowe . . . . . „ 85 „ „
„ pokojowe (floberta) . . „ 8·50 „
Pistolety tarczowe pojedynkowe i pokojowe „ 4·50 „



Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery

wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 centów i wyżej.

Niezawodne patrony

do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmuję i uskuteczniam takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 6 54 104

Łaskawe zamówienia załatwiam jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

WSTRZYKIWANIE z MATICO

aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico (Piper angustifolium) znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkorazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego leczy.

Cena 50 centów.

Kabzułki z Matico

wskazane dla tychże samych chorób, w których używane bywa wskrzykiwanie, mają tę zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennem zajęciu.

Kabzułki te są z części eterycznych roślin „Matico", Kopaiwy" i „Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie to warzyszy.

Cena 80 centów. 109 7 0

Główny skład tych środków w aptece pod „złotem słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do odymiania pokojów dla chorych piersiowych i zakaźne. 95 6 0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Volapük.

Zupełny kurs języka światowego bez pomocy nauczyciela opracował p. **Kornman,** dyplomowany nauczyciel języka światowego. Zawiera: Część I. Prawidła gramatyczne, II. Ćwiczenia praktyczne, III. Słownik (około 2.000 słów).

Cena 50 ct., z pezesyłką **55 ct.** (należytość najlepiej przekazem przesyłać).

Nakład księgarni J. Leona Perdesa we Lwowie, skład główny w Krakowie u S. A. Krzyżanowskiego, do nabycia we wszystkich księgarniach. 138 8 10

Asystent farmacyi

ukończywszy kursa na wszechnicy w Krakowie, poszukuje natychmiast posady do objęcia. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod lit. **Dr. L. S. Kraków.** 68 6 0

Dla kaszlących i osłabionych.

Nagrodzone na warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na **Wystawie Krakowskiej**, analizowane, uznane i koncesyonowane przez Radę lekarską

Ekstrakt i Karmelki

miodowo-ziołowo-słodowe

z fabryki

„Leliwa" w Warszawie

ulica Zgoda, L. 6.

Flaszka ekstraktu . . . 75 kop.
Paczka karmelków . . . 15 kop.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych: w Warszawie, Królestwie i Rosyi, w Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Gralewskiego, Redyka, w składzie aptecznym Wiśniewskiego i w handlu Jana Janigi. 62 8 8

Leçons de français

par un maître approuvé, à prix modéré. S'adresser sous **G. B.** administration de journal „N. Reforma". 151 2 3

Pokrywacze dachów

papą i blachą żelazną

znajdą zatrudnienie.

Wiadomość: **Kosydarski, Rynek główny.** 169 2 20

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

162 3 30

Restauracya

w hotelu pod Różą

poleca się Szanownej P. T. Publiczności podczas karnawału urządzeniem kolacyj na balach, wieczorkach i t. p. oraz poleca własny wyrób **bulionu, pasztetów, budeniu angielskiego i rozmaitych konserw,** nagrodzonych medalem c. k. Ministerstwa handlu na wystawie krajowej w Krakowie.

Ferdynand Turliński,

2290 13 18 restaurator.

Klisze do druku

z medalami wystawy krakowskiej

z roku 1887

tak państwowe jak komitetowe

używane

do rachunków, cenników, anonsów itp. 127 3 3

posiada w zapasie polecające odszczególnionym Szan. pp. Wystawcom po cenie 1 złr. za sztukę

F. Wojtych

rytownik, Kraków, Sukiennice, L. 10.

Poszukuje się

APTEKI

do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udzieli p. **Władysław Próchnicki,** mag. farm., w aptece Wgo Gralewskiego w Krakowie. 67 6 6

Zdrowe i piękne zęby utrzymuje się przez użycie słynnej **wody anaterynowej** wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 50 ct. 98 13

Rutynowany

Rządca dóbr

szuka posady od l lipca b. r.

Adres: **A. O.** poste rest. **Lisko.**

143 3 5

Materyały budowlane

Piece kaflowe porcelanowe

z słynnej fabryki

L. & C. HARDTMUTHA

oraz 2276 8 8

Materyały do krycia dachów

sprzedaje

po cenach fabrycznych

Maurycy Langrock

Kraków, ulica Lubicz, 3.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 21 31 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorye krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość)
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

SKŁAD PRAWDZIWYCH GORSETOW PARYSKICH

DLA PAŃ i DZIECI.

Specyalne gorsety według zleceń lekarskich.

Własne wyroby pończoch, skarpetek i t. p. artykułów i Bielizny Dra Jägera u

MARYI CAUWEL

Wiedeń, I. Seilerstätte, 7. 1696 24 25

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy, **Nadrabia pończochy i skarpetki.**

Zlecenia z prowincyi za pobraniem pocztowem odwrotną pocztą.

Korespondencya po polsku, francusku i niemiecku. — Cenniki na żądanie przesyła franco.

Ceny umiarkowane.

Filia wiedeńskiej Fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie

przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,

we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,

w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11.

w Bielsku i Pilźnie (Czechy),

poleca Szan. P. T. Publiczności swój

SKŁAD

bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżykow, płaszcze do podróży, hawelloki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp., oraz wielki wybór

ubrań dziecinnych

po cenach fabrycznych.

[illegible] pomyłek uprasza się zapamiętać nazw[illegible] mer domu, w którym się magazyn znajduje. 5 23 0

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, [illegible] jak pasożyty. 113 21 0

W Paryżu u aptekarza J. FERRE, 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 śląskiego **płótna** złr. 10. 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16

1 **sztuka** ([illegible] ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50 z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu **gładkie** złr. 1·20, 1·75 i 1·90

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

76 5 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.